

Dr hab. Lucyna Talejko-Kwiatkowska
Pracownia Grafiki Informacyjnej
Wydział Grafiki i Komunikacji Wizualnej
Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

Dr Justyna Machnicka ukończyła Wydział Grafiki i Architektury Wnętrz Wyższej Szkoły Sztuki Użytkowej w Szczecinie uzyskując w roku 2005 z wyróżnieniem dyplom magistra sztuki w zakresie projektowania graficznego. Zaraz po studiach podjęła pracę na macierzystej uczelni początkowo na stanowisku instruktora, potem asystenta w Pracowni Malarstwa i Rysunku, a od roku 2008/09 także w Pracowni Projektowania Znaków i Form Identyfikacyjnych. Po zmianie nazwy uczelni pełniła funkcję asystenta w pracowni o tej samej nazwie na Wydziale Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki w Szczecinie. W roku 2012 uzyskała stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne na wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Po uzyskaniu tytułu podjęła pracę na stanowisku adiunkta na Wydziale Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki w Szczecinie i prowadziła w latach 2012/13 do 2018/19 Pracownię Projektowania Typografii i Wydawnictw, oraz Projektowania Wydawnictw i Publikacji Cyfrowych dla studentów studiów I i II stopnia na kierunku Grafika.

W roku 2017 ukończyła studia podyplomowe w zakresie User Experience Design, na Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS w Warszawie. Prowadzi aktywną działalność artystyczną i projektową. W latach 2012 -2019 stworzyła, organizuje i kieruje projektem *Roller Poster* zainicjowanym przez stworzenie platformy cyfrowej dla młodych twórców plakatów, przekształcając go w cykliczny Ogólnopolski Przegląd Plakatu Autorskiego.

Pani Justyna Machnicka wybrała i przedstawiła komisji habilitacyjnej jako swoje osiągnięcie dwa zestawy plakatów powstałe w latach 2012-2018. Jeden zbiór złożony jest z 12 plakatów autorskich, a drugi zawiera 16 plakatów anonujących wydarzenia artystyczne. Oglądamy kolekcje prac, z których każdy przemawia nieco innym, właściwym sobie językiem graficznym. Są takie, które operują skrajnie oszczędną, linearną formą (*Stop GMO. Safe bees*), mamy próbę wykorzystania różnorodności materii i faktur poprzez użycie zapisu fotograficznego w połączeniu z działaniem rysunkowym czy też malarskim (*Water is life, Out of view. Wystawa plakatów*), cieszą nas inteligentne pomysły rysunkowe perfekcyjnie przełożone na język grafiki wektorowej (*Syfon Studio pod Globusem, Trzeci Międzynarodowy Przegląd Plakatu Autorskiego Roller Poster*), a także wiele kompozycji, bazujących na formach stworzonych przy pomocy gestu ręki trzymającej tradycyjne narzędzie do rysowania. Widzimy ślady kredki, ołówka, pędzla, ale znajdujemy też cały, z wielką pieczołowitością zebrany „słownik słów wypowiedzianych” w tych różnych graficznych językach (*Zoom na Szczecin – Punkty widzenia. Wystawa polskiego malarstwa współczesnego*). Wrażliwość, z jaką te miniaturowe formy zostały stworzone, zdradzają, że autorka wie i doświadczyła, jaka jest ich natura, wartość i potencjał. W każdym przypadku wybór formy oraz narzędzia dokonany został z dużym wyczuciem i świadomością. Autorka deklaruje, że „bardzo lubi pracować nad formą i eksperymentować z nią w poszukiwaniu adekwatnego stylu do konkretnego plakatu”. | Widać, że ta ulubiona praca przynosi zamierzone efekty.

Znajduję w tym zestawie plakaty, które odczytuję jako celowe nawiązanie do dzieł i stylów z historii plakatu (*Look at us. Wystawa pracowników Wydziału Sztuk Wizualnych*, por. Henryk Tomaszewski, *Wystawa rzeźb Henry Moora 1959; Dizajn Start. Wystawa Najlepszych Dyplomów Katedry grafiki Projektowej*). Przy całej swej różnorodności zbiór ten ma też wspólne mianowniki. Z równą świadomością i celowością jak wybór narzędzi i form graficznych, projektantka podejmuje decyzje dotyczące koloru w swoich plakatach. Mamy tu bardzo „kolorowy” zbiór, lecz jeśli przyjrzymy się każdej pracy z osobna, dostrzeżemy oszczędne i przemyślane kompozycje barw. Równie racjonalne i konsekwentne podejście dostrzegam przy decyzjach dotyczących elementu kompozycji i przekazu, jakim jest typografia. Autorka – to zapewne znowu efekt zamiłowania do pracy, prób i eksperymentów – wypracowała sobie swobodę używania pisma odręcznego, lecz znowu wykorzystuje je w sposób celowy i podporządkowany ogólnej koncepcji, z wyczuciem i zgodnie z potrzebami przekazu informacji.

Nie jest też zapewne przypadkiem, że najbardziej oszczędne w formie i ekspresyjności plakaty to te anonsujące kolejne edycje przeglądu i wystaw projektu *Roller Poster*. Autorka nie stara się *ukraść show* innym artystom. Po raz pierwszy odnoszę się tutaj do treści plakatów i ich funkcji, choć jestem przekonana, iż właśnie tym punkcie znajdujemy prawdopodobnie klucz do szeregu decyzji formalnych podejmowanych przez autorkę: już w czasie studiów na Wydziale Grafiki i Architektury Wnętrz Wyższej Szkoły Sztuki Użytkowej w Szczecinie autorka, jak sama pisze, doszła do wniosku, że „to właśnie treść, a nie forma jest dla niej kluczowa w projektowaniu”. Plakaty Pani Justyny zapewne można zaliczyć do grupy nazwanej przez prof. Krzysztofa Lenka *plakatai myślącymi*. Pisze on w artykule pod takim właśnie tytułem w magazynie 2+3D następujące zdania: „W *plakatach myślących* forma plastyczna nie występuje jako wartość samoistna, a raczej pełni rolę służebną, podporządkowaną nadrzędnej idei. Ma swój początek w pomysłach plakatu i wybranej przez autora metafory czy znaku, jest więc budowana jakby od środka – na zewnątrz”

Myślę, że może być tak, że ambicją czy marzeniem wielu twórcy plakatów jest to, aby dzieła ich były rozpoznawalne jako prace tego właśnie, wyjątkowego autora. Udaje się to niewielu, ale czy aby to właśnie jest miarą skuteczności ich działania jako projektantów? Nie jest przypadkiem, że habilitantka pisze o swoim szczególnym szacunku, jakim darzy twórczość Władysława Pluty, w której, jak zauważa jego (jak sam się nazwał) „zagorzały fanatyk” Krzysztof Lenk we wspomnianym wyżej artykule, „nie ma dwóch podobnych plakatów”. Każdy z nich, podobnie jak w przypadku prac Justyny Machnickiej, „jest unikalnym znakiem (...), a nie jeszcze jednym popisem sprawności autora, powtarzającego w nieskończoność ten sam, raz wymyślony ilustracyjny *chwyt*”. W cytowanym przeze mnie tekście w numerze z 20 października 2003 kwartalnika 2+3D, profesor daje wyraz swojej rezerwy wobec plakacistów, którzy „mają własny, łatwo rozpoznawalny *chwyt*”, lecz którego wielokrotne powtarzanie grozi „dekoracyjnym banałem”. To bardzo radykalna ocena. Znamy, a nawet podziwiamy plakaty, których autorów rozpoznamy *nawet na końcu świata*. Jeśli je lubimy, to właśnie często dla tej wyjątkowej poetyki, którą nasycy ją twórca. Wygląda na to, że nie ma tu jednego właściwego przepisu, być może dlatego, że i rodzaje i funkcje plakatu są różne i ich miejsce w kulturze wizualnej nie jest ostatecznie ustalone, zamknięte i zdefiniowane.

Wtedy, gdy inne media przejęły jego informacyjne zadanie i plakat w swojej najlepszej postaci zniknął z ulic, wielu uznało, że się skończył. A jednak ta dziedzina twórczości nie zniknęła wraz z nowymi gustami marketingu i reklamy, lecz przybrała m.in. formę plakatu autorskiego, *self-edition* nie realizowanego na zlecenie, lecz mającego charakter autoreferencyjny. Staje się on dla artysty-grafika „spuentowaniem ich lęków, obaw, zainteresowań, poglądów politycznych” (jak pisze habilitantka w uzasadnieniu stworzenia projektu *Roller Poster* – przeglądu plakatu autorskiego). A co najważniejsze, wzbudza nadal niemałe zainteresowanie odbiorców, choć prawdopodobnie są to częściowo inni odbiorcy, ponieważ przeniósł się z ogólnodostępnej przestrzeni publicznej do galerii i muzeów. W 2013 r. Katarzyna Matul pisze w nr. 61 kwartalnika 2+3D zaczynając od cytatu przypisywanego mistrzowi: „*Plakat się kończy, ponieważ przestał być użyteczny* – miał powiedzieć Henryk Tomaszewski już w 1968 roku”. Okazuje się jednak, że nie tylko się nie skończył, ale że nic dziś nie zapowiada jego rychłej śmierci. Zmieniają się natomiast jego funkcje, zmienia się np. znaczenie słowa *użyteczny*. Plakat ze sztuki ulicy przeradza się coraz wyraźniej w sztukę muzeów”. Moim zdaniem kolejne kilka lat pokazało, że proces przemian w kulturze się nie zakończył. Wraz z kolejnym pokoleniem projektantów ta dziedzina twórczości graficznej znalazła swoje miejsce w nowej przestrzeni publicznej, jaką jest Internet. Jako krótka, lapidarna forma wizualna, reagująca błyskawicznie na aktualne wydarzenia, odwołująca się do ikon wizualnych i kulturowych, a także, co ważne dowcipna, nawet szydercza okazała się świetnym „dyskutantem” w niekończących się falach emocjonalnych wypowiedzi, kłótni i wojen na słowa. A że znajduje się tam wraz z dużo bardziej prymitywnymi formami wizualnymi takimi jak np. *memy*? Czy rzeczywiście ta sytuacja bardzo różni się od miejsca plakatu wśród szarzyzny i propagandy wizualnej PRL-u? Tak czy inaczej plakat autorski nadal funkcjonuje dając autorom możliwość autonomicznej, swobodnej wypowiedzi w miejscach i w języku, w którym może zostać usłyszany i rozumiany. Kiedyś ludzie (niektórzy oczywiście) czytali i rozumieli poezję i nią się porozumiewali, teraz czytają i rozumieją plakaty. Poświęciłam trochę miejsca na te refleksje gdyż, chociaż plakaty p. J. M. znajdziemy raczej w muzeach i galeriach, to nic dziwnego,

że właśnie w tym języku chce ona dzielić się swoimi niepokojami, refleksjami na najważniejsze dla niej (i bardzo często również dla nas) tematy. Autorka przyznaje, że impulsem do podjęcia pracy nad plakatem autorskim jest empatia. Zarówno ten zbiór prac jak i drugi inspirowany, wywołany przez potrzebę zaanonsowania wydarzeń kulturalnych, to z pewnością *plakaty myślące*, a ich forma jest dążeniem do doskonałości.

W swoim autoreferacie autorka postanawia nie opisywać i nie analizować własnych prac ponieważ uważa, a ja się z nią zgadzam, że „plakat powinien mówić za siebie, a odbiorca odczyta przekaz autora poprzez pryzmat swoich własnych doświadczeń”. Znajdziemy natomiast towarzyszący każdej pracy opis kontekstu, w jakim powstała. Autoreferat przedstawiony przez panią Justynę Machnicką jest napisany jasno i klarownie, zbudowany z logicznie ułożonych części, dostarcza wszystkich potrzebnych informacji w sposób rzeczowy i precyzyjny. Piszę o tym, dlatego, że jest on odzwierciedleniem sylwetki, jaka wyłania się po zapoznaniu się z całą przedstawioną dokumentacją i tekstami. Zarówno dzieło habilitacyjne wraz z opisem, prezentacja innych wybranych dzieł z dorobku, relacja z pracy dydaktycznej oraz doświadczenia z zakresu kuratorstwa i upowszechniania wiedzy o sztuce tworzą bardzo spójny obraz zdecydowanej i konsekwentnej postawy twórczyni. W każdej dziedzinie aktywności dostrzegam te same cechy: umiejętność trafnego sformułowania zadania – czy to artystycznego lub projektowego, dydaktycznego czy organizacyjnego; uczciwa analiza wymagań, które stawia ono przed realizatorem, gotowość do kształcenia się, eksperymentowania, uzupełniania sprawności i wiedzy tak, aby zadanie mogło zostać wykonane jak najlepiej, a ponadto umiejętność wyciągania wniosków i konsekwentnego rozwijania podjętych działań. W uzasadnieniu tej opinii wskażę kilka faktów.

Habilitantka zaraz po uzyskaniu dyplomu magisterskiego podejmuje pracę w komercyjnym studiu, gdzie współtworzy interaktywne projekty zyskując bezcenne doświadczenie pracy w zespole oraz stykając się z nowymi obszarami z zakresu tzw. *projektowania doświadczeń* w zetknięcia się użytkownika z interfejsami urządzeń elektronicznych. W roku 2012 uzyskała stopień doktora na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, po obronie pracy na temat „Estetyka a funkcjonalność w Internecie. Wpływ nowoczesnych technologii na jakość projektowania graficznego”, a zebrane doświadczenia pozwalają jej podjąć działalność dydaktyczną jako adiunkt kierujący własną pracownią od 2014 zajmującą się Projektowaniem Wydawnictw i Publikacji Cyfrowych. 3 lata później, w roku 2017 habilitantka kończy studia podyplomowe w zakresie User Experience Design na Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS w Warszawie. Może zatem, jak sama pisze: „w programie nauczania (...) wykorzystywać swoje doświadczenie projektanta graficznego, projektanta interfejsów (UI design) oraz wiedzę z zakresu projektowania doświadczeń (UX design), dzięki czemu proces przygotowania studentów do profesjonalnej działalności zawodowej jest efektywniejszy i oparty o najnowsze narzędzia i urządzenia cyfrowe”. Efektem są liczne studenckie projekty stron internetowych różnego typu, w tym.in. projekt semestralny p. Natalii Kozak pt.: *Ceramika polska* zakwalifikowany do 5 Międzynarodowego Konkursu Studenckiej Grafiki Projektowej AgraFA 2017 w Katowicach. Ta sama studentka zaprojektowała wcześniej aplikację *Znajdź pojazd* dla Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie. Historia współpracy Pani Joanny Machnickiej z tym właśnie Muzeum również zasługuje na uwagę. Nie wiem, jaka była chronologia tej współpracy, ale jest ona autorką logo tej instytucji nawiązującego do charakterystycznej bryły budynku, w którym obecnie mieści się muzeum, a dawniej zajezdnia tramwajowa. Twórcza modyfikacja tego logo jest głównym motywem jednego z plakatów anonsujących wystawę *Najlepsze Dyplomy Katedry Grafiki Projektowej* (31). Ten plakat oraz kilka innych są równocześnie świadectwem dalszej współpracy Akademii Sztuki w Szczecinie z Muzeum, w którym odbywają się liczne wystawy prac studentów oraz profesorów. Habilitantka potrafiła spożytkować te kontakty w dużo pełniejszy i ważniejszy sposób: podjęto kooperację, któremu celem było stworzenie projektów edukacyjnych. Korzystając z oferty zajęć tematycznych dla dzieci organizowanych przez Muzeum, studenci Pracowni Wydawnictw i Publikacji Cyfrowych mieli możliwość obserwacji zachowań i reakcji najmłodszych gości ekspozycji, co pozwoliło odkryć potrzeby, na które odpowiedzią mogą być projekty graficzne. Był to początek praktycznego ćwiczenia rozwiązywania realnych zadań w oparciu o metodologię projektową, w której centrum stoi człowiek (HCD – Human Centered Design) pozwalającą na właściwe zdefiniowanie problemu. Zadanie prowadziło do zaprojektowania edukacyjnych wydawnictw tradycyjnych i cyfrowych. A efekt to 5 projektów studenckich, 4 książki dla dzieci oraz puzzle edukacyjne, wybranych przez Muzeum

do wdrożenia; Nagroda Wydawnictwa Znak w 6 edycji Konkursu Książka Dobrze Zaprojektowana dla Weroniki Wolskiej za książkę *Czym podróżujemy* stworzoną właśnie dla Muzeum. Wiem z własnego doświadczenia, że zbudowanie tak długotrwałej i rzeczywiście owocnej dla obu stron kooperacji nie jest sprawą łatwą, świadczy o determinacji i konsekwencji oraz wysokich kompetencjach społecznych organizatorki przedsięwzięcia.

Termin *empatia* powraca w autorskim opisie aktywności habilitantki, pojawia się, jako motyw inspirujący twórczość plakatu, ale także, jako ważny element w początkowym etapie procesu projektowego, którego uczy swoich studentów. Uważa ona projektowanie graficzne za *dziedzinę intelektualną*, przybliżyła studentom metodę *design thinking*, która porządkuje proces projektowy, podkreślając równocześnie, że „Empatia to serce dizajnu. Bez zrozumienia, co inni widzą, czują, doświadczają, dizajn jest bezcelowym zadaniem”. To ważne zdanie Tima Browna, prezesa i dyrektora generalnego IDEO, który zoperacjonalizował metodę DTH, nie bez powodu autorka przytacza w części autoreferatu poświęconej pracy dydaktycznej. Mamy tu znowu przykład jej bardzo poważnego, odpowiedzialnego i głębokiego podejścia do zadania, jakim jest wprowadzanie studentów w zawód projektanta. A efekty? Przytoczę tu tylko jeden przykład. Prowadzony przez promotorkę Justynę Machnicką wyróżniony w 2015 roku dyplom licencjacki Marii Heś „Gra edukacyjna przeznaczona dla dzieci ze spektrum autyzmu *Minki Halinki*.” Proces projektowy poprzedzony był kilkumiesięczną analizą problemu obejmującą obserwacje dzieci w placówce, wywiady z rodzicami i psychologami, zapoznanie się z literaturą fachową, konsultacje ze specjalistami do spraw terapii osób autystycznych, w końcu zestaw został przetestowany z pozytywnym skutkiem w docelowym środowisku dzieci i nauczycieli. Gra uzyskała zaświadczenie pozytywnej opinii Centrum Wspierania Rozwoju Dziecka „Manufaktura” w Szczecinie .

Inny projekt poprzedzony podobnie solidnym przygotowaniem merytorycznym to wyróżniony w 2018 r dyplom magisterski Aleksandry Zaborskiej „Projekt autorskiej książki aktywnościowej dla dzieci o Ukrainie – *Priviet! Znaczy cześć!*”, a którego celem jest „przybliżenie kultury ukraińskiej polskim dzieciom oraz ułatwienie aklimatyzacji dzieciom z Ukrainy w Polsce, rozpoczynającym naukę w polskich szkołach i przedszkolach”. W części poświęconej działalności promotorskiej habilitantki wymieniono aż 7 dyplomów, które zostały wyróżnione w latach 2015-18.

Osobnego skomentowania wymaga działalność naukowo-badawcza i popularyzująca sztukę habilitantki, a dokładnie fantastyczny projekt *Roller Poster*. Na początku był to ciekawy koncept wirtualnej platformy skupiającej młodych polskich plakacistów, będący częścią praktyczną pracy doktorskiej dzisiejszej habilitantki. Koncepcja zainspirowana zapewne potrzebą dobrze rozpoznaną przez ówczesną doktorantkę, która również jest jedną z nich. Inicjatywa, wprowadzona w życie, spotkała się z wielkim zainteresowaniem – platforma zapełniła się plakatami twórców z całej Polski, w dużej części autorskimi, owymi *self-edytion*, które dotychczas publikowane były tylko w Internecie. Stąd powstał pomysł, aby takim właśnie pracom umożliwić prezentację w tzw. realnej przestrzeni, dlatego w 2014 roku projekt przyjął formę przeglądu, którego 4 edycje odbyły się do dzisiaj (4-ta edycja, planowana na czerwiec-lipiec 2019 w chwili pisania autoreferatu, odbyła się zgodnie z planem). Projekt ten od początku wymyślony, organizowany i kierowany przez panią Justynę Machnicką w ciągu 5 lat działalności pozwolił na stworzenie liczącego blisko 400 prac zbioru plakatów autorskich, umożliwił ponad 100 artystom z Polski i całego świata zaprezentowanie swoich prac szerokiej publiczności. Tym skuteczniej, że od 3-ej edycji w 2017 roku autorka postanowiła, i oczywiście zrealizowała w 100% plan „przywrócenia plakatu w jego właściwe miejsce, czyli w przestrzeń miejską”, i zorganizowała prezentację prac Przeglądu w Alei Kwiatowej w Szczecinie w lipcu i sierpniu 2017.

Inicjatywa spełniła potrzebę autorów plakatów, aby zaprezentować swoje *self-edytion* publiczności; kolejne odsłony wystawy prezentowane były różnych miastach Polski, w tym we Wrocławiu, jako element programu Europejskiej Stolicy Kultury 2016, a także za granicą: kilkakrotnie w Grecji i w Gruzji. A więc i tym razem zadanie zostało spełnione, a projekt wspaniale się rozwija.

Wspomnę tu jeszcze tylko o działalności publicystycznej wszechstronnie aktywnej Twórczyni, jaką są felietony o książkach publikowane w rubryce *Ładne strony* w nowej, ambitnej odsłonie kwartalnika *Przekrój*. Ta kolejna aktywność świadczy o tym, że projektantka śledzi rozwój

i aktualne wydarzenia nie tylko w dziedzinie plakatu i projektowania stron, ale także w *osobnym świecie*, jakim są wydawnictwa. Przecież ucząc i wspierając studentów w ich projektowaniu nie może nie być „na bieżąco”!

Wróćę na zakończenie do prof. K. Lenka, którego cytowałam na początku recenzji. Zalecał on gorąco młodym absolwentom grafiki praktykowanie w studiach projektowych oraz poświęcenie uwagi, pracy i umiejętności projektowaniu „rzeczy pierwszych” (Manifest *Najpierw rzeczy pierwsze*, Ken Garland, 1964) takich jak informacje, książki, wszelkie publikacje i pomoce naukowe. Postulat ten powtórzony i doprecyzowany na nowo dla kolejnego pokolenia twórców w 1999 roku i sygnowany przez 22 specjalistów komunikacji wizualnej wskazuje na nagłą potrzebę „spożytkowania naszych umiejętności rozwiązywania problemów w obszarach, gdzie niespotykane dotąd kryzysy ekologiczne, społeczne i kulturalne domagają się naszej uwagi i zaangażowania”. W 2019 roku wezwanie to jest coraz bardziej alarmujące. Pani Justyna realizuje te postulaty zarówno w ramach działalności artystycznej jak i w całej szerokiej działalności projektowej, dydaktycznej i organizacyjnej. W pełni zasługuje na miano twórczyni.

Konkluzja

Artystka przedstawiła komisji swoje dokonania w postaci dzieła habilitacyjnego, którym jest cykl plakatów będących artystyczną odpowiedzią na aktualne tematy, a także wybrane, zrealizowane, reprezentujące wysoki poziom prace graficzne z zakresu projektowania stron internetowych, identyfikacji i wydawnictw. Niewątpliwie na miano dzieła zasługuje także przedsięwzięcie pod marką *Roller Poster*, który wniosło w polskie życie kulturalne realną wartość, jaką jest przestrzeń dla szerszej publikacji plakatów autorskich. Autoreferat dopełnia opis i dokumentacja niemałego dorobku dydaktycznego w postaci nagradzanych i wdrażanych projektów studenckich. Na docenienie zasługuje także poziom wydawnictwa będącego formą przedstawienia dorobku. Po wnikliwym zapoznaniu się z autoreferatem oraz wszystkimi elementami dokumentacji, pani dr Justyna Machnicka prezentuje się w mojej ocenie, jako osoba niezwykle kreatywna, myśląca i krytyczna, działająca na każdym polu dynamicznie, odpowiedzialnie i konsekwentnie, stawiająca sobie wysokie wymagania i realizująca je krok po kroku osiągając wspaniałe efekty i ucząc takiej postawy studentów. Popieram w pełni jej starania o przyznanie tytułu doktora habilitowanego. Zgodnie z Art.13. Ust.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki wnioskuję do Uczelnianej Rady do spraw Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadanie dr Justynie Machnickiej tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

Dr hab. Lucyna Talejko-Kwiatkowska

